Głos Pomorza 17-18 lutego 1979 Nr 37

POETYCKI ZAPIS

Mamy do czynienia z zagadnieniem fascynującym każdego, kto sięga po książki poetyckie. Poemat, zwłaszcza jego forma określona przymiotnikiem „historyczny", przeżywa swoje nowe dzieje.

Nie ulega wątpliwości, że w latach ostatnich mamy do czynienia z „nawrotem ku historii". POLAK drugiej połowy dwudziestego wieku, przed czterdziestu laty skazany przez faszyzm na zagładę jako nacja, sięga pełną garścią do swojej bogatej historii, szuka i odnajduje w niej fascynacje, przeżywa.

Staje się tak dzięki literaturze jako całości, a w niej – w sposób szczególny dzięki poezji.

„Nie otrzymujemy życia krótkiego, lecz czynimy je krótkim" – ostrzegał wyznawców swej filozofii sławny Seneka. Non acecepimus vitam brevem sed fecimus... A inny myśliciel jakby w uzupełnieniu doda, iż... nie ma narodu bez przeszłości

Tak więc jesteśmy w ostatnich latach świadkami pojawiania się na półkach księgarskich licznych poematów historycznych, czy – określając je bardziej precyzyjnie – słowiańskich.

...„Ptaku rozuszowy – wzroku swego użycz,
orle nasz herbowy – ogarniałeś wszak
ojczyznę Polaków od Bugu do Łużyc,
od chwiejby Bałtyku do skał stromych Tatr!..."

Taką oto poetycką strofą zapoczątkowuje swój „Poemat piastowski" autor wielu książek poetyckich, Ryszard Danecki. Poświęcił strofy książki dziejom **kolebki polskiej**, jaką stanowi Wielkopolska z Poznaniem, Gnieznem, Biskupinem. Książkę opublikowało Wydawnictwo Poznańskie i dlatego o niej tutaj wspominam, iż – po pierwsze – ukazała się w ubiegłym roku jako najnowsza z tego gatunku, a po drugie – dowodnie zaświadcza, iż wydawnictwo to dorobiło się już serii poematów słowiańskich. Wśród nich są także

Poematy pomorskie

Przed piętnastu niespełna laty nakładem poznańskiej witryny ukazał się **„Powrót księcia Eryka"**, napisany przez debiutującego na Pomorzu Środkowym Czesława Kuriatę. Autor miał wówczas opublikowane dwie książki – wiersze i prozę. Poemat poświęcony „władcy trzech królestw" Erykowi I stanowił nowość w literaturze powojennej.

Był ponadto dobry jako utwór literacki. Toteż przyjęty został przez krytykę i czytelników z dużym zainteresowaniem. Jednocześnie zapoczątkował bardzo interesującą formę poznawania dziejów słowiańskiego Pomorza, niezbyt dokładnie jeszcze wówczas opisanych przez naukowców. Dzisiaj dysponujemy chociażby doskonałą książką źródłową prof. Zygmunta Borasa.

Eryk I (ur. 1382) szczęśliwym losem rodzinnych koligacji został królem Danii, Szwecji i Norwegii. Był władcą uznanym przez historyków za kontrowersyjnego, wielce wojowniczego, który po czterdziestu latach rządzenia Skandynawią – jak napisze poeta – ...duszą słowiańską ją przeraził...

Zdetronizowany zamieszkując na szwedzkiej wyspie Gotlandia, będzie kontynuował pirackie wypady morskie ze swymi kompanami przeciwko żeglarzom niemieckiego związku miasta – Hanzy.

Na stare lata osiądzie Eryk I w swoim zamku w Darłowie, oddając się przyjemnościom życia, znajdując miłość płomienną w osobie dworki Cecylii.

Czesław Kuriata przybliżył nam w bardzo piękny sposób tę postać „ostatniego wikinga Bałtyku" przyjaciela Polski, który w zamian za rękę córki Władysława Jagiełły dla swego bratanka, Bogusława IX, był gotów zjednoczyć księstwo pomorsko-słupskie z Polską.

Nie minie pięć lat

a witryna poznańska uraczy nas następnym pomorskim poematem – autorstwa Stanisława Misakowskiego. Jako tematu swej przejmującej opowieści użył Misakowski tragicznych dziejów kołobrzeskiej mieszczki Sydonii Borkówny. Znakomity pomorski ród Borków długo opierał się germanizacji.

Sydonia wychowywała się na książęcym dworze Filipa I w Wołogoszczy. Filip I znany był w ówczesnej Europie z dbałości o wykształcenie swoich licznych dzieci. Synów porozsyłał na uniwersytety. Dbał o rozkwit nauki na uniwersytecie założonym przez książąt pomorskich w Gryfii, założył też słynne kolegium pedagogium w Szczecinie.

W takiej atmosferze wychowywała się wraz z książątkami – rówieśnikami Sydonia Borkówna. A ponieważ była piękna, zawładnęła sercem jednego z synów księcia – Ludwika, marzyciela, melancholika. Szybko zniewolił on Sydonię, przyrzekając jej małżeństwo. Młody książę złamał dane dziewczynie słowo i pod presją rodziny poślubił pannę z książęcego rodu.

Opuszczając dwór w Wołogoszczy Sydonia rzuciła na cały ród pomorskich Gryfitów klątwę – przepowiednie, że pół wieku nie minie, a cała tak liczna wówczas dynastia zejdzie bezpotomnie z tego świata.

Pierwszy zgon nastąpił w 1588 roku. Zmarł dwuletni syn Bogusława XIII – Jan Ernest. Dwa lata później nie żył już ukochany Sydonii. W roku 1637 umrze ostatni męski potomek Gryfitów, Bogusław XIV – bezpotomnie.

Tragiczne zgony dzieci Filipa I i Bogusława XIII były przyczyną krwawej zemsty. W wieku 60 lat „czarownica" – jak nazwano Sydonię – została uwięziona przez Bogusława XIII w klasztorze. W wieku 80 lat z woli syna Bogusława XIII, Franciszka I zostanie ścięta, a następnie spalona.

17-18 02 79

DZIEJOWYCH DRAMATÓW

Tragiczne dzieje Sydonii wielokrotnie były przedmiotem historycznych i literackich rozpraw W formie poematu ujął je po raz pierwszy Stanisław Misakowski.

...Jestem Hamletem XX wieku / wracam z kosmicznego balu/ chodzę po ogrodzie pomników/ /wchłaniam muzykę/ zeszłorocznych liści/ milczą imiona...

Poeta przejął się tragedią kobiety, której przepowiednia zbiegiem okoliczności splotła się z chorobami i bezpłodnością ostatnich z rodu Gryfitów.

W ub. roku Wydawnictwo Poznańskie wznowiło w drugim wydaniu ten poemat.

W dziejach pomorskich książąt

kobiety odgrywały wielekroć rolę szczególną. Kiedy zaś spojrzymy w tablice genealogiczne, często ujrzymy przy nazwiskach wybitnych władców Pomorza imiona żon pochodzących z rodzin polskich królów lub książąt. Koligacje te nosiły charakter polityczny, zbliżały władców, łączyły ich interesy.

Tak było np. w przypadku jednego z najwybitniejszych pomorskich książąt, Bogusława X (1454–1523), który żeniąc się po raz wtóry pojmie za żonę 15-letnią córkę Kazimierza Jagiellończyka Annę – doprowadzając do umocnienia sojuszu księstwa pomorskiego z Polską. Sojuszu tak potrzebnego dla obydwu władców Ale na tę decyzję Bogusława X nie byle jaki wpływ miała jego matka, Zofia córka Bogusława IX i księżnej mazowieckiej Marii.

Dzieje najwybitniejszego pomorskiego Gryfity budowniczego zamku w Szczecinie, znalazły swą poetycką egzemplifikację w poemacie Czesława Kuriaty „Bogusław X". Książka ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Jak powie poeta – Bogusław X był nie tylko wybitnym mężem stanu, który zjednoczył całą władzę na Pomorzu w jednej ręce. Był mecenasem nauki, sztuk pięknych.

Ma swe „kobiece", bardzo chwalebne dla historii fakty, okres panowania w Polsce Kazimierza Wielkiego, czyniącego usilne zabiegi o zjednoczenie kraju z Pomorzem. Epizod małżeństwa córki polskiego władcy, Elżbiety, z księciem pomorskim Bogusławem V stał się tematem przewodnim poematu Zygmunta Flisa „Córka królewska Elżbieta". Utwór złożony został także w Wydawnictwie Poznańskim. Kazimierz Wielki wychowywał na swym dworze dwoje dzieci z tego małżeństwa. Kazimierz IV imiennik, podopieczny i niedoszły następca polskiego króla – znany jest w historii jako Kaźko pomorsko-słupski. Natomiast jego siostra Elżbieta – imienniczka matki, wydana została za cesarza Karola IV, co znacznie poprawiło stosunki Polski z sąsiadem z Pragi. Znany jest w literaturze epizod hucznego przyjęcia weselnego, jakie dla młodej pary i licznego orszaku książąt polskich, pomorskich i czeskich wydał krakowski Wierzynek.

Anna — ostatnia z rodu

Wreszcie ostatnia interesująca „jaskółka". Nad poematem, a zarazem esejem literacko-historycznym poświęconym Annie Gryfitce – księżnej słupskiej, pracuje Andrzej Turczyński. Bardzo dobrze się stało, że fascynujące, najbliższe nam dzieje „ostatniej z rodu" także stały się obiektem zainteresowania pisarza.

W lipcu br. minie druga rocznica niecodziennej uroczystości, jaką dla mieszkańców grodu nad Słupią było otwarcie przepięknych, acz niszczejących od wilgoci sarkofagów ostatnich potomków rodu pomorskich Gryfitów. Najpierw otwarto sarkofag pochowanego w 1684 roku Ernesta Bogusława de Croy – syna Anny. Potem otwarto jej sarkofag, szczęśliwie także nietknięty od 1663 roku. Dzieła dawnej sztuki jubilerskiej i szczątki badają historycy, konserwatorzy.

Anna de Croy wraz z synem wielce przysłużyła się Ziemi Słupskiej w latach osamotnionego już opierania się Pomorza podbojom szwedzkim i brandenburskim. Opiekowali się rodzimą ludnością kaszubską i słowińską. Dzięki subwencji księżnej smołdziński pastor Michał Mostnik wydrukował w gdańskiej oficynie Rhodego modlitewnik w języku słowińskim. Książka ta tępiona przez Prusaków, była przyczyną wielu prześladowań. Jedyny jej egzemplarz ocalał w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ernest Bogusław, biskup kamieński, fundator słynnych dziś organów w tejże katedrze, opiekował się bogatą biblioteką zamkową, wykonując testament matki.

Dzieje słowiańskiego Pomorza wiecznie będą stanowić źródło twórczej inicjacji dla pisarzy.

Zniemczenie, najpierw książęcych dworów w Wołogoszczy, Szczecinie, Koszalinie oraz – najpóźniej – w Słupsku było faktem Rzeczpospolita zaprzepaszczała wówczas swoją największą, bo ze wspólnego pnia, wywodzącą się szansę. Trzeba było 291, lat jakie upłynęły od momentu pogrzebu Bogusława XIV, złamania książęcego berła, przecięcia na pół tarczy i pieczęci, by całe Pomorze powróciło do prawowitego właściciela.

Szczecińskie sarkofagi Bogusławów nie przetrwały szczęśliwie tych lat w zamkowej krypcie. Zostały splądrowane przez Prusaków. Niewiarygodnie szczęśliwy los sprzyjał sarkofagom słupskim: Anny i Ernesta Bogusława. Matka i syn spoczywali w krypcie słupskiego kościoła po DZIŚ. Przetrwali nawałnice dziejowe, przewalające się przez tę ziemię zagony szwedzkich, pruskich, brandenburskich, cesarskich, napoleońskich i innych wojsk.

Rzadka to okazja dla poety – móc opisać taką kartę dziejów.

JERZY DĄBROWA